Wychodzi raz w tygodniu. *Porto opłacone ryczałtem.*

ROK XV. Kraków, dnia 11 czerwca 1932 Nr. 18

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ

Cena abonamentu:

Abonament kwartalny	4 zł
„ półroczny	8 zł
„ roczny	16 zł

Prenumeratę i ogłoszenia przyjmują wszystkie biura dzienników i ogłoszeń

Godziny urzędowe Redakcji od 6 do 7 wiecz. Rękopisów Redakcja nie zwraca.

Redakcja i administr. **Kraków, Grodzka 43.** Telefon Nr. 132-67

Konto P. K. O. Nr. 400.342

Ogłoszenia:

Wiarsz milim. 1 szp. na okładce	40 groszy
Wiersz milim. 1 szp. na 1 str. okładki	60 groszy
Wiersz milim. 1 szp w tekście	60 groszy

Cała strona okładki **Zł 200** Pół strony okładki **Zł 100** Ćwierć strony **Zł 50** Ósma strony **Zł 25**

Cała strona w tekście **Zł 450**, Pół strony **Zł 230** Ćwierć strony **Zł 120** Jedna ósma strony **Zł 60**

Czy podatek przemysłowy od obrotu obowiązuje Agentów-podróżujących pracujących za prowizją?

Właściwie kwestja powyższa nie podlega wcale dyskusji, gdyż jest ustawą o państw. podatku przemysłowym z dnia 15 lipca 1925 Dz. U. R. P. Nr. 17 unormowana. Rozp. wykonawcze do tejże ustawy ogłoszone w Dz. U. R. P. Nr. 40 ex 32 ujmujące całokształt wydanych w międzyczasie noweli. w art. 8, lit. 3 postanawia wyraźnie, że: „pomocnicy podróżując (komiwojażerowie), inspektorzy i agenci tow. ubezpieczeniowych, przedsiębiorstw komunikacyjnych, przewozowych i kredytowych, z wyjątkiem pomocników, podróżujących w imieniu lub na rachunek firm nieopłacających podatku przemysłowego w myśl niniejszej ustawy (firmy zagr.)“ ... podlegają państwowemu podatkowi przemysłowemu *jedynie we formie świadectw przemysłowych* (patentów). określonej w art. 6, lit. a).

Wspomniane wyżej kategorje zajęć zawodowych, *a więc agentów-podróżujących obowiązuje tylko świadectwo przemysłowe, a nie podatek od obrotu.* Jest to wszak zupełnie zrozumiałe, gdyż prowizja agenta-podr. nie może być uważana za obrót. Jest to system wynagrodzenia pracy (nieryczałtowy) od poczynionych zamówień, stanowiących przecież obrót firmy zatrudniającej agenta, a ta wszakże opłaca już podatek od obrotu, który znowu nie może być brany podwójnie, a to z jednej i tej samej sumy obrotu.

A więc — w myśl wspomnianej ustawy — podatkowi przemysł. od obrotu podlegają li tylko ajencje handlowe (firmy ajencyjne, składy komisowe), posiadający własne biura i personel, czyli jednostki wzgl. osoby prawne samodzielnie zarobkujące, niezależne egzystencyjnie i osobiście od swoich firm, jako nie działające wedle instrukcji tychże, nie stojące więc do nich w stosunku służbowym (Angestelltenverhältniss).

Jak więc z powyższego wynika, jest wszystko — na pierwszy rzut oka — w należytym porządku. Jednakże ocena charakteru zajęcia podróżującego zależy indywidualnie od komisji szacunkowych przy urzędach skarbowyc wzgl. od ich organów kontrolnych.

I tu właśnie istnieje to *błędne koło*, w którem toczymy się bez końca. Mianowicie duża część podróżujących-wojażerów, których stosunek służbowy nie ulega najmniejszej nawet wątpliwości, otrzymuje od pewnego czasu stale od urzędów skarbowych wezwania do złożenia zeznania o obrocie (?!), lub też nakaz karny za niezłożenie takowego nawet za kilka lat wstecz, równocześnie też nakazy płatnicze na podatek obrotowy za rok bieżący i za lata ubiegłe. Na tych nakazach widnieją ustalone przez organa wymiarowe, wprost zawrotne sumy „obrotu“, od których wymierzane są oczywiście horendalne kwoty podatkowe.

Nie wiemy kto dostarcza władzom skarbowym tak obfitego „miarodajnego“ materjału informacyjnego za podstawę do wymierzania podatku od obrotu ludziom pracującym u kogoś i dla kogoś za wynagrodzeniem choćby prowizyjnem.

Odnosimy jednak wrażenie, że zarówno „gorliwi“ informatorzy, jak i komisje szacunkowe, nie mają widocznie pojęcia, co to jest agent-podróżujący, jakiego rodzaju pracę wykonuje, na czem polega jego czynność, bo gdyby ta znajomość rzeczy istniała, niemożliwem byłoby to, czego świadkami jesteśmy.

Opodatkowanemu w ten sposób podróżującemu, przysługuje właściwie prawo wniesienia odwołania i zażądania stwierdzenia charakteru samodzielności jego zajęcia zawodowego. Atoli licznie wnoszone odwołania nie odnoszą skutku, władze skarbowe na nie nie reagują, podane w rekursach dowody i okoliczności nie są jak widzimy, badane, nakazy płatnicze zostają dalej doręczane, egzekucje prowadzone i t. d.

Należy doprawdy wyrazić zdziwienie co do takiego stanu rzeczy. Czy nie wystarcza, jeśli z umowy między podróżującym a jego pracodawcą dosadnie wynika wyraźny *stosunek służbowy* (obowiązek stosowania się do wskazówek firmy, dyspozycje co do terminu i miejsc wyjazdów, zmiany warunków sprzedaży, płatności, cen, regulacji, obliczeń i t. p.?). Widocznie — zdaniem organów kontrolnych skarbowych — nie mają te okoliczności żadnego znaczenia, skoro nie są brane pod uwagę. A przecież jest to moment najistotniejszy dla wymiaru tego rodzaju podatku.

Tam znowu, gdzie wymiar opiera się na rzekomo stwierdzonym stanie rzeczy, badanie prowadzone jest zbyt pohopnie, bez wniknięcia w sprawę i bez znajomości rzeczy. Świadkami jesteśmy ciekawych wprost faktów. Jednym z tych jest np. stwierdzenie wprawdzie stosunku służbowego, jednakże podróżujący — jak ponadto zdołano stwierdzić —

(Ciąg dalszy na str. 11-tej.

PRZEGLĄD KUPIECKI

ORGAN ZWIĄZKU STOWARZYSZEŃ KUPIECKICH MAŁOPOLSKI ZACHODNIEJ.

Rok XV. **Kraków, dnia 11 czerwca 1932** **Nr. 18.**

Treść numeru :

Czy nareszcie pomoc dla kupiectwa?

Od powstania i wskrzeszenia niepodległej Polski minęło lat 14, a przez cały ten czas jedyny stan, który najwięcej po macoszemu był traktowany, to właśnie stan kupiecki. Rola tegoż, jako pośrednika w łańcuchu wymiany dóbr między producentem i konsumentem, nie była należycie doceniona, ba, nawet kupiectwo było przez społeczeństwo znienawidzone a to — jako pasożyt i niepotrzebny czynnik w całym procesie gospodarczym.

W chwili, gdy Państwo w ramach możliwości i wystarczających finansów, starało się uporządkować sprawy innych stanów, stan kupiecki był przez wszystkich okrzyczany i jako — „l'enfant terribile“ uważany. Dla uwypuklenia krzywdy dziejącej się temu stanowi, wystarczy tylko przytoczyć cyfry, że aczkolwiek 38% wszystkich podatków bezpośrednich, oprócz innych świadczeń zostają uskutecznione przez stan kupiecki, niemniej jednak

kupiectwo ze wszystkich kredytów państwowych, korzystało tylko w stosunku do innych warstw i stanów w bardzo minimalnych częściach, wynoszących zaledwie 8%. Proporcja ta jest dość jaskrawa i chyba nie trzeba jeszcze komentarzy.

Nagonka prowadzona przeciw kupiectwu nie poprzestała tylko na tem, lecz wytworzono również szkoły i teorje ekonomistów dla usankcjonowania powstałych karteli i syndykatów, które swoją polityką eksploatacyjną do reszty dobiły kupiectwo. Cały wybujały etatyzm, w postaci najrozmaitszych form, miał również u nas za cel, aby dyszące jeszcze kupiectwo unieszkodliwić i warsztaty pracy zniszczyć. Praca ta, która była tak misternie przygotowana i wykonana, osiągnęła również niebawem swój pożądny cel. Z warsztatów pracy bowiem, lojalnych i godnych obywateli, a w szczególności dobrych podatników, pozostały tylko rumowiska. Całe kupiectwo znajduje się na krańcu nędzy i przepaści. Straciło już bowiem całą chęć do pracy, gdyż widzi, iż mimo heroicznie prowadzonej walki, aby się utrzymać na swoim posterunku, nie jest w stanie stawić więcej oporu, z powodu wciąż w nie uderzających ciosów.

Wskutek tego odporność ich się załamała. Pod wpływem tych hiobowych wiadomości widział się Rząd nareszcie zmuszonym, zwołać konferencję przedstawicieli kupiectwa, celem naradzenia się nad wytworzoną sytuacją i wysłuchania ich bolączek i postulatów. W tym celu odbyło się dnia 31-go maja b. r. dziesiąte z rzędu posiedzenie komisji pomocy dla kupiectwa w Ministerstwie Przemysłu i Handlu. Tym razem w posiedzeniu wzięli udział: Dyr. Wydziału Kredytowego Banku Polskiego, naczelny dyrektor Banku Gospodarstwa Krajowego, dyrektor departamentu kredytowego w Ministerstwie Skarbu i dyrektor Państwowego Banku Rolnego. Panowie ci, uczestniczyli z tego powodu, gdyż na porządku dziennym znajdowała się sprawa kredytów dla kupiectwa. Ze strony przedstawicieli kupiectwa wysunięte zostały następujące dezyderaty: w polityce kredytowej państwowych instytucji bankowych, winne być zastosowane jednakowe objektywne warunki udzielenia kredytów o charakterze i zakresie przez instytucje te stosowane, dla wszelkich form handlu bez uprzywilejowania handlu spółdzielczego. Po drugie należy dążyć do utworzenia funduszu kredytowego dla kupiectwa w Banku Gospodarstwa Krajowego, przyczem fundusz ten winien być rozprowadzony we formie następujących kredytów:

a) kredyt krótkoterminowy wekslowy na cele obrotowe, b) kredyt średnio-terminowy indywidualnie zabezpieczony na cele konwersyjne.

Kredyt krótkoterminowy winien być udzielany za pośrednictwem spółdzielni kredytowych przy dodatkowej gwarancji centralnej instytucji bankowej. Kredyt krótkoterminowy winien być ponadto udzielany przez kasy komunalne, zaś krerdyt średnioterminowy ma powstać w drodze zakupu przez instytucje długo-terminowych ubezpieczeń społecznych papierów lokacyjnych od Banku Gospodarstwa Krajowego.

Bank Polski powinien upoważnić swoje oddziały do szerszego niż dotąd stosowania we własnym zakresie kredytu dyskontowego do 5.000 zł. dla kupców, oraz polecić swoim oddziałom, by nie eliminować kredytobiorców-kupców w granicach od 5.000 zł. do 25.000 zł. Przedstawiciele kupiectwa wysunęli ponadto postulat zaliczkowania dokumentów przewozowych handlu wewnętrznego i zagranicznego.

Jak więc widzimy, postulaty stawiane przez kupiectwo są dość minimalne i utrzymane w ramach możliwości i konieczności państwowych. Wszystkie te postulaty mają tylko za cel, wyczerpanemu do cna kupiectwu trochę ulżyć. Jeśli dotychczasowy stosunek miarodajnych czynników, jak już wyżej wspomniano, do tego stanu był wrogo usposobiony, to się musi teraz z zadowoleniem podkreślić, że nastąpiło obecnie inne nastawienie i zrozumienie dla tej sprawy, co nas napawa nadzieją, że wyżej przytoczone postulaty zostaną uwzględnione i nastąpi lepsza era dla i tak już podupadłego kupiectwa. Bo jeśli handel naprawdę odczuje te zmiany, jeśli kwestja zdobycia kredytu będzie liberalniej, niż dotychczas traktowana, a również z drugiej strony nacisk śruby podatkowej będzie powstrzymany, wówczas może nastąpić chwila odpoczynku dla kupca, a przez ten czas będzie może w stanie nagromadzić nowe siły do przetrzymania obecnego kryzysu, którego zlikwidowanie jest już zależna od najrozmaitszych współczynników międzynarodowych.

Jak powiedziano, chwila ta wypoczynku może się przyczynić do utrzymania warsztatów pracy 10.000 rodzin, a temsamem przyczyni się do uzdrowienia stosunków gospodarczych w kraju, gdyż kupiectwo mimo najrozmaitszych zapatrywań, odgrywa jednak ważną rolę w życiu gospodarczem kraju.

Planowa akcja pomocy przychodzi wprawdzie już trochę za późno, lecz stare przysłowie już dawno głosi, że „lepiej później niż nigdy".

O. Jarc.

Trzecia i najważniejsza strona budżetu

Aby utrzymać równowagę budżetu, potrzebne są trzy warunki: oszczędność w wydatkach i to się robi, odpowiednie wpływy podatkowe, a przedewszystkiem zarabianie obywateli, opłacających podatki. Ten ostatni warunek jest najważniejszy, bo i oszczędności budżetowe i rygory egzekucyjne nic nie pomogą, jeżeli obywatel nie będzie zarabiał. A państwu musimy przecież zapewnić nietylko istnienie, lecz i możność wzmocnienia swej siły, **bo tego wymaga rola i mocarstwowe stanowisko Polski.** Skąd się biorą zarobki? Z produkcji i wymiany, kupna i sprzedaży, handlu wewnętrznego i zagranicznego, z pracy umiejętnej i zorganizowanej, fachowej i wydajnej, celowej i rentownej. To wszystko dziś bardzo szwankuje i społeczeństwo zarabia bardzo mało. **A pozatem państwo, poza normalnem utrzymaniem, potrzebuje na etatyzację i politykę socjalną tak dużo, że społeczeństwo musi dziś bardzo uszczuplać swój mizerny kapitał obrotowy i przekazywać zbyt dużo płynnego grosza do kas skarbowych, komunalnych i ubezpieczeń społecznych.**

Przy naszem słabem uświadomieniu gospodarczem, małej ambicji i **chęci do walki w życiu,** do pracy samodzielnej, przy zamiłowaniu do bierności, przy nastawieniu biurokratycznem, większej ochronie pracy najemnej, niż wolnej i twórczej, przy dużej skłonności do wszelkich nowinek ustrojowych i etatystycznych, zapożyczonych od sąsiadów ze wschodu i zachodu, nie można się narazie spodziewać większej wydajności i zarobków ze strony społeczeństwa. A jednak przecież najgłówniejszem zadaniem państwa powinno być podnoszenie dochodu netto przez ulepszanie gatunku obywatela, jego jakości indywidualnej i organizacyjnej w sensie gospodarczym i zarobkowym, kulturalnym i etycznym.

Znamienne dla epoki skutki obserwujemy na każdym kroku: **im więcej biurokracji, etatyzmu, interwencjonizmu, przedsiębiorstw państwowych, bezpośredniej działalności gospodarczej państwa, czyli tego półsocjalizmu i mieszaniny ustrojowej w okresie przejściowym do ew. socjalizmu, tem bardziej gatunek człowieka: gospodarczy, kulturalny i etyczny obniża się i psuje.** Mówi się, że to kapitalizm ropieje. To prawda. I w gospodarce kapitalistycznej nagromadziło się dużo potworności, ale one spalą się same lub wyjdą na wierzch, co przecież ma miejsce na całym świecie.

Czy można natomiast porównać z czemkolwiek zbrodnie i cierpienia ludności w kraju eksperymentów socjalistycznych i komunistycznych? A czy w naszym ustroju mieszanym niema dziś więcej nadużyć i paskudztw wszelkiego rodzaju, niż dawniej? Czy poziom uczciwości, kultury, etyki i współżycia w stosunkach, zdawałoby się bardziej uspołecznionych i z większą wszechobecnością państwa, nie jest dziś niższy, niż za czasów większej swobody w gospodarce prywatnej? **Człowiek uczciwy, rzetelny, fachowy, wykształcony, z inicjatywą i przedsiębiorczością, mogący sam zarabiać i innych zachęcać do godziwych zarobków, jest dziś stanowczo w słabszej pozycji, niż dawniej, bo spotyka na swej drodze brud społeczny,** wynikający z tych nowych tendencji, prowadzących do socjalizmu i komunizmu.

Czasy, ludzie i stosunki zmieniają się i muszą się zmieniać, ale czy w dowolnym kierunku? A następnie, czy wola ludzka indywidualna i zbiorowa nie ma już nic do działania? Czy koniecznie trzeba iść wszerz i uspołeczniać wszystko? Czy tylko socjalizm i komunizm posiadają lepsze metody i sposoby na hodowanie w gromadzie i kolektywach wyższego gatunku człowieka? Widzimy, jakie spustoszenia spowodowała „hipermaszyna“ na świecie? **Czy „zmaszynowanie“ człowieka, bo tem będzie socjalizm, a właściwie komunizm, nie spowoduje tego samego zniszczenia w umysłach i duszy ludzkiej? Czy nie odczuwamy już wielkich szkód i strat, chociaż dopiero mamy etatyzm — wszystko jedno jaki: stały, czy przejściowy? A cóżby się stało, gdyby tak na dobre socjalizm zaczął się u nas panoszyć, jak w pierwszych latach naszej Niepodległości, czego skutki jeszcze dziś ponosimy i może dla tego głównie cierpimy?**

Gospodarstwo społeczne to „kein Naturpozess“, lub „Schicksal“, to „Willensproblem“ — pisze Werner Sombart w niewielkiej swej pracy tegorocznej p. t. „Die Zukunft des Kapitalismus“. **Chodzi o bardziej wartościowy gatunek człowieka gospodarczego, któryby był wydajniejszy i więcej zarabiał dla siebie i państwa oraz o wyższy poziom etyczny i kulturalny jednostki. Nazywamy to trzecią stroną budżetu i na nią kładziemy jaknajwiększy nacisk.** Tylko obywatel, lepszy jakościowo, a mamy przecież w czem wybierać, a nie piasek społeczny, może mieć więcej potrzeb i więcej zarabiać, a zatem być dla budżetu państwa bardziej pożądanym i koniecznym. **W interesie więc państwa i równowagi budżetu leży prowadzenie takiej polityki gospodarczej, którąby istotnie ułatwiała wyrabianie się obywatela, samodzielnego gospodarczo, pracującego indywidualnie, chociażby na najmniejszym warsztacie lub w wolnym zawodzie.**

Wszyscy nie możemy pracować w fabrykach i urzędach, a tego właśnie chce socjalizm. Ponieważ to jest niemożliwe, przeto obywatel, zwłaszcza w Polsce, **musi mieć możność pracy poza fabryką i urzędem państwowym. Wola kierownictwa państwowego i go-**

spodarczego musi tego dokonać, bo gospodarstwo społeczne nie jest „Naturprozess“, lecz „Willensproblem“. Jest to tak wielkie zadanie, że do jego realizacji należy koniecznie rozszerzyć podstawę współpracy z państwem, powołać nowe elementy, pójść wgłąb życia i z niego wydobyć nowe siły. **Trzeba się oprzeć o średnie rolnictwo, kupiectwo, rzemiosła, wolne zawody, a głównie skupić się dziś na odcinku zbytu i handlu, usprawniając istniejący aparat wymiany, powołując nowe zawody i dziedziny zbytu, a niewątpliwie poprawi się i trzecia strona budżetu, bez względu na kryzys gdzieindziej.**

Jednocześnie i obok chorych komórek gospodarczych muszą powstawać i zdrowe, a nie dopiero po śmierci starych. **Teraz właśnie trzeba jaknajenergiczniej przygotowywać trzecią stronę budżetu, tę zarobkową, opłacającą się i najpewniejszą dla równowagi.** Społeczeństwo niewątpliwie pójdzie za takim programem, ale trzeba, żeby go odczuło. **Świadoma wola ludzka musi w końcu wziąć górę nad „ślepemi siłami“, szkodliwemi eksperymentami gospodarczemi.**

A. S.

Sytuacja w przemyśle i handlu obuwiem

O sytuacji w przemyśle i handlu obuwiem p. **Zins Herman,** dyr. firmy „Orzeł“ Polski Przemysł Obuwniczy i Tow. Handlowe S. A. w Krakowie, oświadczył co następuje:

Przemysł i handel obuwiem przeżywa obecnie zastraszający kryzys, który bezsprzecznie stoi w związku z ogólnem przesileniem gospodarczem. Z drugiej strony przemysł został podważony przez konkurencję zagraniczną, która w Polsce otworzyła szereg własnych sklepów i w drodze dumpingu, a nie normalnej i racjonalnej kalkulacji, stara się opanować wewnętrzny rynek w Polsce. Konstelacja przemysłu obuwiowego w Polsce jest może zupełnie odmienna, aniżeli w innych państwach, albowiem w Polsce odgrywa przemysł chałupniczy pierwszorzędną rolę, wyrabiając obuwie począwszy od gatunków najtańszych, aż do najwytworniejszych, znanych nawet zagranicą jako obuwie pod każdym względem doskonałe. Z postępem techniki przemysł chałupniczy jest automatycznie wypierany przez mechaniczne fabryki obuwia. Jednak nie leży w interesie państwa, a temsamem i jego obywateli, aby nastąpiło to raptownie zwłaszcza w czasie tak fatalnego przesilenia gospodarczego.

Wyparcie tego przemysłu przez gigantyczny przemysł kapitału zagranicznego i to w obecnym krytycznym czasie jest już wcale niepożądane. Nie wolno o tem zapominać, że w Polsce posiadamy około 250.000 robotników-chałupników z tego działu, którzy i tak z powodu małej konsumcji nie mogą znaleźć zajęcia. Przemysł zagraniczny, który chce się rozpanoszyć w Polsce, stanowi wielkie niebezpieczeństwo dla kilkuset tysięcy robotników i chałupników, których cyfra wraz z rodzinami dochodzi prawie do miljona. Stworzenie zatem takiej horendalnej liczby bezrobotnych, którzy staną się ciężarem państwa i obywateli, byłoby w dzisiejszych anormalnych warunkach wprost katastrofalne. Dlatego też sfery miarodajne przyjęły ostatnie zupełnie uzasadnione rozporządzenie, w sprawie ograniczeń przywozu obuwia i maszyn z wielkiem zadowoleniem i przypuszczać należy, że zapoczątkowanie wytycznej z całą energją i konsekwencją w dalszym ciągu będzie kontynuowane, jak to zresztą dzieje się w innych państwach, a mianowicie w Szwajcarji, Norwegji, Danji, Anglji, Francji itd., a zatem prawie w całej Europie, chociaż państwa te pod względem finansowym i pod względem orgnizacji przemysłu o wiele wyżej stoją.

Przemysł mechaniczny w Polsce jest niestety zniszczony. W ostatnim czasie można wprawdzie już zauważyć kosolidację tego przemysłu coprawda w tempie bardzo powolnem, jednak przy dobrej woli i wytrwałości sfer zainteresowanych i rządowych możemy być wnet świadkami zupełnej reorganizacji, zwłaszcza fabryk średniego typu. Ogólnie jest rzeczą znaną, że w ostatnich czasach poważnie rozważano częściowe zastąpienie maszyn przez ręcznych robotników, gdyż system dotychczasowy nie prowadził ani do celu, ani do poprawy sytacji, to też należałoby i temu średniemu przemysłowi pomóc przez umożliwienie mu sprowadzania surowców do fabrykacji, oraz przez finansowanie go za pośrednictwem rządowych i półrządowych instytucyj bankowych, przy odpowiedniem zabezpieczeniu.

Obowiązkiem naszym jest zatem w pierwszym rzędzie popierać przemysł i rękodzieła krajowe. Skoro to nastąpi, produkcja automatycznie powiększy się, koszty produkcji obniżą się, wskutek czego ogólna kalkulacja tych wytworów będzie o wiele korzystniejsza. Dlatego też należałoby rozwinąć propagandę za obuwiem krajowem, gdyż wyroby te wytwarzane przez przemysł mechaniczny i chałupniczy, nie ustępuje pod względem wytrzymałości i solidnego wykonania produktom zagranicznym, a w bardzo wielu wypadkach, przewyższają je znacznie, o czem niestety szersze warstwy dotychczas nie są poinformowane. W tym kierunku zdziałać może bardzo dużo prasa, która jednak, jak dotychczas niechętnie zajmuje się tym ważnym działem przemysłowym.

Przemysł mechaniczny krajowy, wypiera jak już wspomniałem w wielkiej mierze chałupnictwo. Skoro wypieranie tego chałupnictwa nastąpi jednak przez fabryki z kapitałem polskim, to będzie to proces progresywny, a zatem normalny, i nie odbije się tak fatalnie na stosunkach gospodarczych i tak już w wysokim stopniu nadwyrężonych.

Sytuacja w handlu obuwiem nie przedstwia się o wiele lepiej. Zmniejszenie się konsumcji, zniżka cen towarów, leżących na składzie, po wyższych cenach dawniej zapłaconych, systematyczny dumping, gigantycznych fabryk zagranicznych spowodowały znaczne szkody, tak, że każdy z kupców obuwiowych musiał bardzo wiele ze swej substancji stracić. Nadto z powodu słabej siły kupna, wywołanej ogólnym kryzysem obroty zmalały i temu właśnie przypisać należy, że tylko kupcy finansowo bardzo silni, kryzys ten przetrzymać mogli, reszta zaś musiała w większej części zawiesić swoje wypłaty.

Upadek w handlu powoduje w życiu gospodarczem nieobliczone straty. Sfery rządowe tym upadkiem zaniepokojone, zainteresowały się w ostatnim czasie tem bardzo intensywnie, zwołały nawet ankietę, na której zastanawiano się nad doraźną pomocą dla kupiectwa. Nie ulega żadnej wątpliwości, że protegowanie przemysłu gigantycznego, który z pominięciem handlu chciał opanować rynek, jest w obecnych warunkach polityką wprost szkodliwą. Daniny publiczne i autonomiczne, opłaty socjalne itp, jakie handel obecnie ponosi nadto możność zajęcia rozmaitego rodzaju pracowników w olbrzymiej ilości na całym terenie Rzeczypospolitej Polskiej przewyższa stokrotnie, stojące zresztą pod znakiem zapytania, korzyści z przemysłu gigantycznego, który z pominięciem handlu chciałby wszystko w jednych rękach opanować. Że takie monopole na stosunkach ogólnogospodarczych i na kieszeni naszych własnych obywateli odbijają się, zbytecznem byłoby tutaj chyba wyjaśnić. Dlatego też należy dążyć za każdą cenę do uzdrowienia handlu, a zatem do uzdrowienia stanu średniego, do którego też i handel obuwiowy należy. Handel ten jest ściśle związany z sytuacją w przemyśle obwiowym, skoro zatem nastąpi poprawa w tym przemyśle, to niezawodnie odbije się to również korzystnie na handlu obuwiowym.

Handel wewnętrzny

Akcja pomocy dla handlu

W dn. 20 maja b. r. odbyła się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem Pana Ministra Dr. F. Zarzyckiego oraz przy udziale p. Podsekretarza Stanu Dr. F. Doleżala i Dyr. Dep. M. Sokołowskiego kolejna konferencja Komisji. Handlowej, poświęcona sprawie monopolów: Spirytusowego i Solnego. Na konferencji tej, w obecności przedstawicieli Ministerstwa Skarbu, Komisja w odniesieniu do handlu hurtowego Monopolu Spirytusowego stwierdziła potrzebę:

1) powołania do życia prywatnych hurtowni monopolowych;

2) zniesienia praktykowanej obecnie przez hurtownie sprzedaży bezpośrednio konsumentom po cenach hurtowych, wprowadzając przepis, że wszelka sprzedaż bezpośrednio konsumentom może się odbyć jedynie po cenach detalicznych.

W odniesieniu do handlu detalicznego Monopolu Spirytusowego Komisja Handlowa uznała za wskazane:

1) zaniechanie dotychczasowego systemu nadawania koncesyj osobom lub instytucjom, nic wspólnego z handlem nie mającym, które to w następstwie staje się faktycznie ciężarem dla istniejących placówek handlowych, zmuszonych opłacać znaczne kwoty miesięczne na rzecz koncesjonarjusza,

2) ustalenie zasady, że koncesja jest nierozłączna od przedsiębiorstwa, skutkiem czego koncesje mają być nadawane jedynie osobom, które są w stanie uruchomić przedsiębiorstwo,

3) nie nadawać nowych koncesyj w takich miejscowościach, w których jednocześnie cofane są i przymusowo likwidowane przedsiębiorstwa sprzedaży, względnie wyszynku napojów alkoholowych,

prowadzone w sposób, nie budzący żadnych zastrzeżeń,

4) znieść przepisy, umożliwiające cofanie koncesyj nie na podstawie konkretnych zarzutów, stawianych koncesjonarjuszowi, lecz jedynie na zasadzie swobodnego uznania władzy skarbowej bez udzielenia koncesjonarjuszowi możności jakiejkolwiek obrony.

Następnie Komisja Handlowa omówiła sprawę Monopolu Solnego. Zdaniem Komisji, handel hurtowy solą (wolne składy) należy zbadać pod kątem widzenia szerszego udziału kupiectwa w tym handlu. W związku z tem należałoby:

1) powiększyć liczbę istniejących hurtowych punktów sprzedaży soli zapomocą wykorzystania przewidzianej w rozporządzeniu możności zwiększenia tej liczby (filje i t. p.),

2) dopuścić kupiectwo do bezpośredniego udziału w handlu solą z uwagi, że dotychczasowe koncesje solne nadane zostały osobom lub instytucjom niehandlowym, co wywołuje ujemne skutki przez zbędne obarczanie faktycznych wykonawców koncesyj opłatami na rzecz koncesjonarjuszy.

Poruszone tezy kupiectwa w odniesieniu do monopolów: Spirytusowego i Solnego — po bardzo dokładnem przedyskutowaniu — uznano za możliwe w dużym stopniu do realizacji.

Następna konferencja Komisji Handlowej została wyznaczona na dzień 31 maja b. r. i będzie poświęcona sprawie kredytów. *M. Sz.*

Kasa Chorych może pobierać tylko 6 procent odsetek zwłoki

Art. 10 ust. 2 ustawy z 6 grudnia 1932 r. poz. 1044 Dz. Ustaw nie ma zastosowania od odsetek zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych Kas Chorych i nie uchylił postanowienia art. 54. II. Ustawy z 19 maja 1920 r. poz. 272 Dz. Ust., ustalającego wysokość odsetek zwłoki od tych składek na 6 proc. za rok.

Powiatowa Kasa Chorych zawiadomiła skarżącego, że od 1 stycznia 1924 r. wysokość odsetek zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych wynosi 2% miesięcznie, a to na podstawie art. 10 Ustawy z 6 grudnia 1923 r. poz. 1z44 Dz. Ustaw.

Okręgowy Urząd Ubezpieczeń we Lwowie i Główny Urząd Ubezpieczeń w Warszawie naskutek odwołań skarżącego potwierdziły stanowisko Kasy Chorych.

Na orzeczenie Głównego Urzędu Ubezpieczeń skarżący wniósł skargę do Najwyższego Trybunału Administracyjnego.

Najwyższy Trybunał Administracyjny rozważył co następuje:

Jak wynika z treści **ustawy z 6-go grudnia 1923 roku, normuje ona dwie kwestje: 1) obliczenie we frankach złotych wysokości publiczno - prawnych świadczeń pieniężnych**, postanawiając w art. 9 ust. 1, że postanowienia tej ustawy, dotyczące według jej art. 1 obliczania podstaw wymiaru, jako też wymierzania, obliczania tudzież **zarachowywania podatków, płat, kar i grzywien oraz wszelkich innych świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym na rzecz Skarbu Państwa, stosują się również do publiczno-prawnych dochodów związków i instytucyj samorządowych oraz instytucyj o charakterze publiczno-prawnym, i 2) wysokość odsetek za zwłokę od tych danin, do których stosują się postanowienia tej ustawy, stanowiąc w art. 10 ust. 2, że z chwilą wejścia jej w życie traci moc obowiązującą ustawa z 24 października 1923 r. poz. 891 Dz. Ustaw w przedmiocie kar za zwłokę i od tych danin oblicza się odsetki za zwłokę w wysokości 2% miesięcznie.**

Z powyższego wynika, że przepis art. 10 ust. 2 ustawy, **ustalający wysokość odsetek za zwłokę na 2% miesięcznie, nie dotyczy wszystkich świadczeń pieniężnych o charakterze publiczno-prawnym, o których mowa w art. 1 i 9 ustawy, a w szczególności nie wszystkich publiczno-prawnych dochodów związków i instytucyj o charakterze publiczno-prawnym**, lecz tylko pewnej kategorji tychże, a mianowicie **danin t. j. świadczeń, wymaganych w wykonywaniu praw zwierzchnich Państwa, a więc podatków, ceł i t. d., nie ma zatem zastosowania do składek ubezpieczeniowych Kas Chorych.** Interpretacja ta odpowiada intencjom prawodawcy, **wynika to także z przepisu art. 79 Rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z 29 listopada 1930 r. poz. 635 Dz. Ustaw, którym unormowano wysokość odsetek zwłoki od świadczeń pieniębnych na rzecz instytucyj ubezpieczeń społecznych odmiennie od takich odsetek od danin publicznych. Wbrew więc zapatrywaniom pozwanej władzy art. 10 ust. 2 Ustawy z 6-go grudnia 1932 r. poz. 1044 Dz. Ustaw nie ma zastosowania do odsetek zwłoki od zaległych składek ubezpieczeniowych Kas Chorych i nie uchylił postanowienia art. 54 II ustawy z 19 maja 1920 r. pozycja 272 Dz. Ustaw, ustalającego wysokość odsetek zwłoki od tych składek na 6% na rok.**

Wychodząc z tych rozważań Najwyższy Trybunał Administracyjny uchylił zaskarżone orzeczenie, jako prawnie nieuzasadnione.

(Wyrok L. rej. 4369/30 z dnia 19 kwietnia 1932 r. ogłoszony w dniu 13 maja 1932 r.).

Stawki opłat stemplowych.

Dnia 18 maja b. r. weszły w życie **nowe stawki opłat stemplowych od niektórych umów, od pełnomocnictw, podań administracyjnych, podatkowych** itp., unormowane nowelą z 18 marca 1932 r. Niniejszem podajemy najważniejsze informacje z nowej ustawy, mające znaczenie dla obrotu i praktycznego użytku.

Zasadnicza **opłata od pełnomocnictw została z 3 zł. podwyższona na 5 zł. Pełnomocnictwa do sądów grodzkich, pokoju, przemysłowych,** urzędów najmu i sądów pracy podlegają opłacie tylko w **kwocie 1 zł.** Pełnomocnictwa do zastępowania przed innemi sądami i urzędami publicznemi — **3 zł.**

Stempel **do podania do władz i urzędów państwowych** wynosić będzie odtąd zasadniczo **5 zł.** (dotąd 3 zł.). Natomiast **wedle dotychczasowych stawek** będzie się stemplowało **podania,** w których petent **żąda zmiany decyzji w przedmiocie daniny publicznej** (podatku opłaty, cła), a więc **przedstawienia, odwołania, rekursy** itp. **w tych sprawach.** Opłata stemplowa od tych ostatnich podań wynosi **2 zł.** Jeśli jednak **suma sporna nie przewyższa 100 zł., to opłata przy sumie spornej, przewyższającej 50 zł., wynosi — 50 gr., przy sumie zaś nieprzekraczającej 50 zł., podanie wolne jest od opłaty. Uwolnione zostały od opłaty załączniki** do odwołań, rekursów i przedstawień w przedmiocie daniny publicznej, **egzemplarze dalsze tych podań oraz odpisy.**

Podania innej treści, tyczące się **danin publicznych** (np. prośby o odroczenie podatku lub opłaty, rozłożenie na raty, ograniczenie wykonalności itp.) podlegają opłacie **w kwocie 3 zł.**

Od świadectw, wydawanych przez **urzędy państwowe** i notarjuszy należy się opłata w kwocie **5 zł., wydawanych przez sądy — 3 zł.** Opłacie **2 zł** od każdej stronicy, choćby zaczętej, podlegają **wypisy z aktów notarjalnych lub sporządzone przez urzędy państwowe, dalsze egzemplarze dokumentów urzędowych,** oraz **odpisy i wyciągi,** sporządzone i poświadczone przez **urzędy państwowe.** Odpisy i wyciągi sporządzone i poświadczone przez **notarjusza** podlegają opłacie — **50 gr.**

Poświadczenia zgodności z pierwopisem wtóropisów, odpisów i wyciągów, sporządzonych nieurzędownie (przez same strony) podlegają opłacie w razie **poświadczenia przez notarjusza — 50 gr.,** a w razie poświadczenia zgodności **przez urząd państwowy — 1 zł.** od każdej, choćby zaczętej stronicy.

Poświadczenie **własnoręczności podpisu lub znaku ręcznego przez urząd państwowy** podlega opłacie — 1 zł. 50 gr.

Na 5 zł. podwyższona została opłata od kaucyj: na zabezpieczenie kredytu wekslowego i służbowego, oraz kaucji, zapobiegającej uchyleniu się obwinionego od śledztwa i kary, oraz od pism, stwierdzających udzielenie poręczenia (poręki) i stwierdzających umowę w przedmiocie otwarcia kredytu wekslowego.

Kwity z odbioru pieniędzy i papierów wartościowych będą odtąd stemplowane zamiast za 20 gr. stemplem **za 25 gr.** Wolne są od tej opłaty kwity na uiszczenie sumy, należnej z powodu sprzedaży monet, środków płatniczych zagranicznych lub złota i srebra w sztabach lub papierów wartościowych, albo na mocy wekslu, czeku, przekazu (między handlującymi), składowego dowodu zastawniczego, lub obligu na zlecenie, jak również pokwitowania z odbioru kupionych monet, środków płatniczych zagranicznych lub papierów wartościowych, a wreszcie — z odbioru czeku.

List przewozowy podlega opłacie **10 gr.,** o ile chodzi o przesyłki, należące do kategorji **przesyłek drobnych,** oraz o wszelkie przesyłki **niekolejowe,** a w wysokości **1 zł.,** o ile chodzi o **inne przesyłki kolejowe. Przyjęcie na przechowanie** rzeczy ruchomych podlega obecnie opłacie **1zł.** (z wyjątkiem przechowania **papierów wartościowych,** które podlega opłacie **0,02 proc.** od nominalnej wartości), o ile przyjmuje na przechowanie **osoba zawodowo tem się trudniąca.**

Opłata **od zezwolenia na stałe prowadzenie przedsiębiorstwa,** wymagającego **koncesji,** wynosząca dotychczas 20 zł. — została podwyższona do **40 zł.**

Zaliczki kwartalne na podatek przemysłowy.

Zwracamy uwagę podatników, że terminy podane w nakazach płatniczych **(u dołu)** na podatek przemysłowy za rok 1931 a tyczące się **zaliczek kwartalnych** na rok 1932. są **błędne,** gdyż podane są na starych formularzach, wedle **dawniej** obowiązującej ustawy. —

W myśl bowiem noweli do ustawy o podatku przemysłowym, obowiązującej od 1 stycznia 1932., terminy wpłat zaliczek kwartalnych na rok 1932 są następujące:

za 1 kwartał . . . do 15 lipca 1932.
„ 2 „ . . . do 15 września 1932.
„ 3 „ . . . do 15 listopada 1932.
„ 4 „ . . . do 15 marca 1933.

Do terminów tych ma zastosowanie 14-dniowa ulga bezprocentowa, choć Władza skarbowa ma prawo już nazajutrz po 15 wdrożyć kroki egzekucyjne.

Powyższe odnosi się do przedsiębiorstw **nie prowadzących** prawidłowych ksiąg. Przedsiębiorstwa, prowadzące księgowość winny **co miesiąc** tj. do 15 następnego miesiąca wpłacać zaliczkę na podatek przemysłowy w wysokości, przypadającej od obrotu, osiągniętego w ubiegłym miesiącu, a wykazanego prawidłowemi księgami handlowemi.

Przedsiębiorstwa **nowopowstałe** są obowiązane do kwartalnych wpłat na podstawie rzeczywistego obrotu.

OŚMIODNIOWA WYCIECZKA POCIĄGIEM PRZEZ UZDROWISKA POLSKIE.

Po zimowym podkarpackim raidzie kolejowym, który udał się w całej pełni, odbędzie się w okresie od 20 do 28 czerwca b. r. podobny raid, który pozwoli uczestnikom zwiedzić wszystkie ważniejsze uzdrowiska podkarpackie. Piękna trasa tego raidu prowadzi przez Germakówkę, Zaleszczyki, Jaremcze, Worochtę, Woronienkę, Morszyn, Truskawiec, Rymanów, Iwonicz, Żegiestów-Zdrój, Muszynę, Krynicę, Rabkę, Zakopane, Nowy Targ, Szczawnicę, Goczałkowice-Zdrój, Jaworze-Jasienicę i Wisłę. W ten sposób stwarza się nowy typ podróży, pewnego rodzaju camping kolejowy, dzięki któremu za skromną opłatą można zwiedzić nieomal że cały kraj.

Letni, kolejowy raid podkarpacki, zorganizowany jest w ten sposób, iż całkowity koszt jego wyniesie na osobę 240 zł. W sumie tej mieści się opłata za bilet kolejowy z miejsca zamieszkania do początkowej stacji raidu, przejazd pociągiem specjalnym przez całą trasę raidu, miejsce sypialne w czasie raidu, utrzymanie, oraz koszt biletu od końcowego punktu raidu do miejsca zamieszkania. Wagony raidowe zabierać będą uczestników w Warszawie, Gdyni, Katowicach i Krakowie przy normalnych pociągach, odchodzących do Lwowa w dniu 18-go czerwca tak, iż uczestnicy raidu będą mogli zwiedzić Targi Wschodnie i przyjrzeć się międzynarodowemu wyścigowi samochodowemu po ulicach Lwowa, który odbywa się w dniu 19-go czerwca.

Raid organizowany jest dzięki poparciu Ministerstwa Komunikacji i Krakowskiej Dyrekcji Kolejowej przez Towarzystwo Krzewienia Narciarstwa i Turystyki w Krakowie.

Zgłoszenia uczestnictwa należy przesyłać do Komitetu Raidu, Kraków, ul. Studencka 27.

WYCIECZKA KUPIECKA DO BELGJI I HOLANDJI.

Dyrekcja „Żeglugi Polskiej“ powierzyła naszemu naczelnmu redaktorowi p. Leszkowi Gustowskiemu zorganizowanie wycieczki kupców i przemysłowców, którzy posiadają już nawiązane stosunki handlowe głównie z firmami holenderskiemi, a także w Antwerpji.

Firmy, które wylegitymują się temi stosunkami handlowemi, korzystają z 50% zniżki. Koszt 10-dniowej wycieczki wraz z wyżywieniem w czasie jazdy na statku wynosi około 200 zł. (dwieście zł.). Odpada koszt hotelów w Antwerpji i Rotterdamie, gdyż uczestnicy mogą nocować w swoich kabinach na statku; dochodzi koszt wyżywienia w czasie pobytu w Antwerpji i Rotterdamie.

Statek wyjeżdża z Gdańska dnia 1-go lipca a wraca do Gdyni dnia 11-go lipca.

Wszelkie zgłoszenia należy kierować pod adresem redaktora p. Leszka Gustowskiego, Wydawnictwo „Kupiec“, Poznań, ul. Wielka 10.

Z uwagi na kwestje paszportowe i wizy, zgłoszenia należy nadesłać bezzwłocznie. Dopuszczeni do udziału w wycieczce są tylko właściciele firm wzgl. prokurenci. Liczba uczestników jest ograniczona.

Nowa taryfa celna.

Ogłoszenia nowej taryfy celnej należy oczekiwać przed końcem lipca. Rokowania o rewizję wszystkich traktatów (t. zw. masówko), rozpoczną się dopiero w jesieni.

CZAS ODNOWIĆ PATENTY AKCYZOWE.

Z końcem czerwca b. r. wygasają patenty akcyzowe na sprzedaż piwa w kawiarniach i sklepach spożywczych, wydane na 1-sze półrocze b. r. W związku z tem przypominamy, że po 15 czerwca trzeba opłacić należność i przedłużyć patent na 2 gie półrocze 1932 r.

WYWÓZ TOWARÓW DO RUMUNJI.

Izba przemysłowo-handlowa w Krakowie zawiadamia firmy interesowane, że w myśl zarządzenia wydanego ostatnio przez Ministerstwo Przemysłu i Handlu w Bukareszcie wszystkie artykuły importowane do Rumunji powinny być zaopatrzone w świadectwa pochodzenia, wystawiane przez właściwe Izby przemysłowo-handlowe krajów eksportujących.

Świadectwa te wolne są od wszelkich wiz.

REJESTRACJA ROSZCZEŃ OBYWATELI POLSKICH DO NIEMIECKICH ZAKŁADÓW UBEZPIECZEŃ.

Ukazało się obwieszczenie ministra skarbu o zarządzeniu rejestracji roszczeń obywateli polskich do niemieckich zakładów ubezpieczeń. Rejestracja dotyczy roszczeń, objętych art. 21 polsko-niemieckiego układu waloryzacyjnego, a więc roszczeń z umów ubezpieczeń na życie, opiewających na korony austrjackie, marki polskie, noty Kriesa i ruble rosyjskie, oraz z tych umów, opiewających na marki niemieckie, które zawarte zostały za pośrednictwem przedstawicielstw niemieckich zakładów ubezpieczeń w Austrji. Roszczenia zgłaszać należy pod adresem komisarza do likwidacji zobowiązań niemieckich zakładów ubezpieczeń na życie (Warszawa, ul. Nowogrodzka 40 m. 1). Termin prekluzyjny dla zgłaszania roszczeń upływa z dniem 30 listopada 1932 r.

Ustawa o sprzedaży nawozów sztucznych.

W Dzienniku Ustaw Nr. 30 ogłoszona jest uchwalona przez ciała ustawodawcze ustawa z dnia 12-go marca 1932 r. o sprzedaży nawozów sztucznych.

Projekt tejże ustawy był, jak wiadomo, swego czasu przedmiotem obrad Izb Przemysłowo-Handlowych, które zgłosiły doń szereg poprawek, zmierzających przedewszystkiem do ograniczenia ingerencji Ministerstwa Rolnictwa w dziedzinie produkcj i handlu nawozów sztucznych. Na skutek opinji Izb Przemysłowo-Handlowych udało się na terenie parlamentarnym załagodzić nieco postanowienia projektowanej ustawy, a przedewszystkiem wprowadzić w artykule 11 współdziałanie w kontroli organizacji samorządu gospodarczego.

odwiedza klientów z własnej rzekomo inicjatywy, w dowolnych miejscowościach, niezależnie więc od firmy i jej zaleceń, dysponuje on swoim czasem, jest więc samodzielnym przedsiębiorcą, winien zatem opłacać podatek obrotowy... Ciekawi jesteśmy wiedzieć, czy którakolwiek firma, nie wymaga od swego podróżującego również i odrobiny własnej inicjatywy. Ta właśnie jest miernikiem zdolności i pilności agenta, często próbą kwalifikacji, decydującą o utrzymaniu się na stanowisku; świadczy bowiem o stopniu uzdolnienia w akwizycji i dbaniu o dobro swej pracodawczyni.

Inaczej, firma taka nie miałaby długiego żywota, co znowu odbiło by się na jej sile płatniczej, a w konsekwencji na kasach skarbowych.

Dla władz skarbowych napewno nie ulega wątpliwości, że, np. dyrektor lub też kierownik przedsiębiorstwa (nawet sp. akc.), jest pracownikiem w stosunku służbowym, jakkolwiek nikt nie udziela mu regularnych dyspozycji, przeciwnie, często z reguły sam jest przełożonym — mniej lub więcej samodzielnym, w swoich funkcjach, nikt mu wskazówek nie udziela, zaś pobory jego są niezawsze stałe- otrzymuje bowiem często pewien procent z zysku.

W innym wypadku znowu, fakt znamienniejszy. Organ skarbowy zauważył w mieszkaniu podróżującego towar, co ma świadczyć, że posiada towar na składzie i dostarcza klientom, jako więc samodzielny kupiec.

Z czego składa się ten „skład“? Każdemu, obeznanemu w stosunkach handlowych wiadomo, że istnieją towary zwrotne, z powodu wadliwości, dopakowania bez zamówienia, umówionego zwrotu zaleconego artykułu nieznanego w oryginalę lub t. p.

Są to rzeczy stawiane do dyspozycji właśnie do rąk agenta, ponieważ kupiec przy drogiej taryfie kol., nieznacznej ilości zwrotu i dla braku czasu zajmowania się expedycją, wręcza je podróżującemu agentowi za pokwitowaniem.

Świadczą o tem zwykle prowadzone przez agenta spisy zwrotów, korespondencja z firmą, potrącenia z faktur i t. d. Ponieważ agent jest pełnomocnikiem swej firmy, ma on nietylko prawo, lecz obowiązek przechowywania takich zwrotów, któremi firma dysponuje udzielając mu odpowiedniego polecenia. Należy w okresie obecnych stosunków gospodarczych liczyć się również z najgłówniejszym bodaj momentem, że agent dowiadując się o stanie kredytowym klienta, zabiera o ile możności część towaru, ratując mienie swego pracodawcy. Gdy niema innego przeznaczenia dla takich towarów, agent wysyła je firmie w chwili, gdy „skład“ osiągnie ilość nadającą się do ponoszenia kosztów przewoźnego.

Czas najwyższy, by władze skarbowe nareszcie zapoznały się z charakterem właściwej czynności agentów-podróżujących, ich rolą i obowiązkami wobec swoich firm, by w ten sposób wybrnąć raz już z tego zagmatwanego labiryntu nieporozumień, których skutkiem jest zupełnie mylne identyfikowanie każdego niemal podróżującego z samodzielnemi ajencjami-kupieckiemi. Jest istotnie czas najwyższy, by wreszcie ustało to krzywdzące i niezgodne z prawdą klasyfikowanie podróżujących jako właścicieli „ajencji handlowej“.

Dla orjentacji władz skarbowych, pragnę wkońcu zwrócić uwagę na zasadniczy i istotny moment: stosunek służbowy polega na tem, że sposób wykonania zawodowej pracy, nie jest kierowany wolą agenta, lecz jego mocodawcy.

Gdy ta okoliczność zaistniała — a ona wszak wszędzie w danych wypadkach istnieje — wówczas — niezależnie od reszty nieistotnych okoliczności — agent podróżujący jest pracownikiem w stosunku służbowym, nie podlega zatem obowiązkowi płacenia podatku przemysłowego od obrotu.

D. Thaler.

Autarkja i dalszy spadek cen.

Danja, typowy kraj agrarnej produkcji, mimo, że tylko 30.3 proc. ludności pracuje na roli, ma obecnie do przezwyciężenia trudności celem uzyskania rynków dla zbytu swych pierwszorzędnych produktów rolniczych.

W początku maja br. notowano wewnątrz kraju: za masło 3.40 zł za klgr. Cło od masła wynosiło w tym czasie w Szwajcarji 305 zł., w Stanach Zjed. 255 zł. W Niemczech cło za masło duńskie wynosi 270 zł.

Za bydło dobrej prowenienicji płaci się obecnie w Danji za żywiec 321 zł. za 100 kg. Mięso notuje za 1 kg. 50 groszy. Cło za przywóz do Niemiec wynosi natomiast od mięsa 115 zł.

Rumunja:

Za 100 kg. pszenicy otrzymuje obecnie producent rolniczy 1.5 lei, czyli za 100 kg cena ta wynosi 7.50 złotych. Premja wywozowa za wagon 10 tonowy wynosi 10.000 lei, czyli 550 zł., gdy cena za pszenicę wynosi tylko 750 zł.

W Palestynie kosztuje tona pomarańczy 2 Ł., czyli na kg. licząc tylko 7 groszy. Tyle mniej więcej co u nas

kosztuje 1 kg. ziemniaków. Pomarańcze eksportowe kosztują wraz z opakowaniem i dostawą loco okręt Palestyna tylko 20 groszy. Że u nas kg. pomarańczy „kalkuluje“ się na 5 zł. jest rzeczą powszechnie znaną. Banan kosztuje w Palestynie w detajlu 2 do 3 groszy za sztukę.

Wełna:

Kurs australskiego Ł. spadł w stosunku do angielskiego Ł. o 3 0proc. mimo, że funt angielski w ostatnim kwartale 1931 spadł o 33 proc., to cena wełny australskiej w stosunku do ceny z początku 1931 spadła o dalsze 30 proc. Produkcja wełny w świecie była w r. 1931/32 największą, jaką notowano i wynosiła 1.69 milj. ton, w stosunku do 1.57 w roku 1928/9 i 1.41 m. t. w roku 1913/14. Wartość zbioru wełny w roku 1931/32 wynosi tylko 2.23 miljardów marek w stosunku d owartości zbiorów w roku 1928/9, które przyniosły 4.94 miljardów marek.

Wynosiła cena wełny za 1 kg. w Lipsku w r. 1929 marek 8.54, to cena przeciętna za rok 1931 wynosiła już tylko 3.43 marek.

Jedwab:

Rząd japoński dokonał ostatnio transakcję sprzedaży 108.000 bel jadwabiu, gromadzonego pomiędzy końcem r. 1929 a środkiem r. 1930. Transakcja ta ze względu na swe rozmiary jest największą ze znanych w historji transakcji jedwabiem, osiągnięto jednakże ceny tak rekordowo niskie, że jej całość uważać można za pewnego rodzaju katastrofę. I tak cena numeru 1—13—15 spadła w toku sprzedaży Jokohamie z 1.200 jen do 455 jen za belę.

Cukier:

Spadek funta ang. w cukrze nietylko, że spowodował obniżkę ceny o różnicę spadku w kursie, ale i cena w dewaluowanym funcie spadała. Cena cukru w Londynie przed dewaluacją (18. 9. 1931 r.) wynosiła 5.3, gdy 21. 4. 1932 cena spadła do 4 2 i trzy czwarte. W Nowym Jorku w tym czasie w dolarach cena spadła z 1.35 w dniu 18. 9. 1931 r. na 0.59 w dniu 21. 4. 1932.

Guma:

I ten surowiec spadał w cenie w funtach mimo dewaluacji. I tak cena za gumę notowana przed spadkiem funta, wynosiła 18. 9. 1931 r. 2 i trzy ósme i w dniu 21. 4. 1932 r. wynosiła cena w dewaluowanym funcie już tylko 1 i siedem ósmych. W dolarach wyraża się ta obniżka, wedle notowań nowojorskich (18. 9. 1931 r.) 5 i trzy ósme, w dniu 21. 4. 1932 r. tylko już 4.

Ubezpieczenia społeczne w handlu.

Dnia 6 b. m. odbył się w Ministerstwie Przemysłu i Handlu pod przewodnictwem p. Ministra Dr. F. Zarzyckiego dalszy ciąg narad komisji handlowej, poświęconych sprawom ubezpieczeń społecznych, które zostały już częściowo omówione na poprzedniej konferencji: komisji dla spraw kupieckich.

W wyniku obrad komisja przy udziale przedstawicieli Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej stwierdziła konieczność:

1) zapewnienia udziału Związkowi Izb Przemysłowo-Handlowych w pracach nad nowelizacją ustawodawstwa pracy i ubezpieczeń społecznych, 2) przedłożenia w ciągu 3-ch tygodni Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej projektu Związku Izb Przemysłowo-Handlowych, któryby precyzował, kto jest pracownikiem umysłowym w handlu, 3) przedłożenie Ministerstwu Pracy i Opieki Społecznej tez za pośrednictwem Związku Izb Przemysłowo-Handlowych w zakresie likwidacji zaległości w instytucjach ubezpieczeń społecznych. Tezy te zgodnie z oświadczeniem przedstawiciela Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej posłużą za materjał do wydania w tym zakresie Okólnika Ministerstwa Pracy i Opieki Społecznej.

Dwurazowe urzędowanie na stacjach kol. węzła Krakowskiego.

W celu ścisłej współpracy z przedsiębiorstwami handlowemi i przemysłowemi oraz całkowitego dostosowania czasu pracy w ekspedycjach towarowych do wymogów sfer kupieckich i handl. wprowadzono od dnia 22 maja 1932 r. na stacjach węzła krakowskiego, tj. stacji Kraków, Kraków—Płaszów, Kr.—Wisła, Kraków—Podgórze, Kr.—Bonarka, Kr.—Grzegórzki, Kraków—Dąbie, dwurazową służbę od godz. 8-mej do 12-tej i od 14-te jdo 18-tej tak, że począwszy od tego terminu obowiązywać będzie w całym okręgu krakowskim jednolita dwurazowa służba ekspedycyjna.

W szczególności:

1) Kasy towarowe nadawcze i wydawcze będą otwarte w dnie powszednie od godz. 8—12 i od 14—18, a w niedziele od godz. 9—12.

2) Nadawanie i wydawanie przesyłek w magazynach kolejowych odbwać się będzie w dnie powszednie od godz. 8—12 i od 14—18, a w niedziele i święta od 9—12.

3) Ładowanie przesyłek wzgl. wyładowanie środkami nadawców wzgl odbiorców odbywać się będzie w dnie powszednie bez przerwy od godz. 6—20.

W niedziele i święta przyjmuje się przesyłki pospieszne i ulegające szybkiemu zepsuciu, a wydaje się przesyłki pospieszne, ulegające szybkiemu zepsuciu, oraz przesyłki żywych zwierząt domowych i ryb.

Naczelny redaktor: Dr. Norbert Salpeter. — Wydawca Za Krak. Stow. Kupców: Samuel Schechter.
Redaktor odpow. Samuel Kurzman. — Drukarnia Józefa Fischera, Kraków, Grodzka 62. Telefon 104-12